

Powody obecnego krachu giełdowego

Wielkie skarbowe exposé min. Grabskiego w Sejmie.

Przemysł włókienniczy musi pokrywać swe zapotrzebowania walutowe własnym eksportem. — Zapłaciliśmy w bieżącym miesiącu olbrzymie sumy w obcych walutach. — P. Grabski każe oszczędzać i na początek zafundował rządowi komisarza oszczędnościowego.

PAT. — WARSZAWA 15 czerwca. — Na posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę o ustanowieniu krzyża zasługi i przystąpiono do pierwszego czytania ustawy, zmieniającej niektóre przepisy w udzieleniu ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu walutami obcymi. W tej sprawie zabrał głos minister skarbu Grabski i powiedział m. in. co następuje:

DO CZEGO DĄŻY MIN. GRABSKI

Pragnę przemówić o sytuacji finansowej państwa z dwóch względów: przede wszystkim ze względu na ostatni kryzys walutowy, a powtóre dlatego, że nie miałem sposobności przemawiać w izbie przy debacie budżetowej.

W marcu ustaliła się nieco sytuacja walutowa. Dziś widzimy, że gdy od stycznia do dzisiaj zadłużenie skarbu w P.K.K.P. podniosło się czterokrotnie, to marka spadła jeszcze więcej, bo pięciokrotnie.

Nie podobna kłaść tego na karb obecne go rządu. Jest to raczej skutek różnych czynników walutowych i gospodarczych bez związku z polityką. Niemcy podlegają wstrząsom, co odbija się bardzo dotkliwie na nas. Wstrząsy tamtejsze zastały nas nieuodpornionych. Jestem przekonany, że jeżeli będziemy systematycznie pracować nad poprawą waluty, to w dwa lata osiągniemy rezultat taki, jak Czechosłowacja.

O EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

Minister w dalszym ciągu przemówienia przedstawił szczegółowo historię dewaluacji marki polskiej, poczem mówił:

Rząd chce możliwie jaknajbardziej zwiększyć eksport przedmiotów na wywozie których największą nam zależy. Zwłaszcza przemysł włókienniczy powinien z Polski wywozić tyle towaru, ile potrzebuje surowca. Dotychczas wywozi zaledwie jedną-

czwartą część. Co do eksportu leśnego, to odbywa się on kosztem materiału leśnego na odbudowę. Pod tym względem rząd jest zdecydowany wstąpić na drogę odpowiedniego porozumienia gospodarczego w dziedzinie zorganizowania eksportu i wpływu do skarbu walut z niego osiągniętych. Dotychczas mieliśmy ręce związane brakiem ustawy, którą teraz mamy przed sobą.

Co do G. Śląska, to od szybkiego uchwalenia tej ustawy zależeć będzie możliwość wykonania planu rządowego, polegającego na tem, by waluty eksportowe szły na pożytek kraju, nadto zaś, aby nie były źródłem chwiejnym, będziemy się starali osiągnąć to w drodze porozumienia ze sferami, które dla wzmocnienia swego eksportu wymagają pewnych ze strony rządu ułatwień. Tak postępują wszystkie państwa.

Eksport naszego zagłębia węglowego równa się połowie całego eksportu i wymaga zabezpieczenia od wahań.

Chcę podać cyfry, świadczące o tem, że u nas nie jest tak źle. I tak, gdy w kraju tak małym, jak Austria, stała się 160 tysięcy bezrobotnych, u nas z początkiem roku ilość wzrastała, ale począwszy od ubiegłego miesiąca zmniejsza się stale, a z końcem ostatniego miesiąca wynosiła 37 tysięcy.

PLACIMY DŁUGI ZAGRANICZNE

Drugim faktem dodatnim na nasze wyplaty na rzecz zagranicy. W ciągu 5 miesięcy b. r. dokonaliśmy następujących spłat w walucie zagranicznej: procent od pożyczki dolarowej, od długu holenderskiego i od długu w Ameryce ogółem 755.000 dolarów i 15.000 guldenów holenderskich. Ratę długu dla Czerwonego Krzyża amerykańskiego i część długu włoskiego, ogółem 2.981 tysięcy guldenów holenderskich, 25 tysięcy dolarów i 45 miliardów marek polskich. Przygotowaliśmy do wypłaty w bieżącym miesiącu procent długu amerykań-

skiego za lokomotywy Baldwina 1.238 tysięcy dolarów. W tym czasie otrzymaliśmy kredyt zagraniczny tylko w wysokości 1 miliona koron szwedzkich, czyli że nie mieliśmy prawie żadnej pomocy z zewnątrz, a wywiązaliśmy się bez zobowiązań. Mimo tych sukcesów, spadek marki polskiej musi stać się hasłem do spotęgowania naszej działalności na wszystkich polach, aby się gała do najgłębszych podstaw naszego organizmu gospodarczego.

PODATKI GRUNTOWE

W Senacie uchwalono pokazywać podatek gruntowy z zabezpieczeniem następnych rat od spadku wartości marki. Gdyby się to było uchwalilo trzy miesiące temu, kryzys obecny nie byłby tak ostry.

Wczoraj pewien finansista amerykański dla zorientowania się, czy Polsce można kredytować, zapytał mnie, jakie placimy podatki gruntowe, gdyż zagranicą panuje opinia, że podatków tych nikt u nas płacić nie chce. Przed miesiącem długoletni referent budżetu francuskiego, scharakteryzował mi w ten sposób budżet francuski: We Francji włościanie placą dwa razy tyle, co przed wojną, a inne klasy 6 razy tyle. Ja nalegam, by u nas placono przynajmniej tyle co przed wojną. Muszę przyznać, że to, co u nas uchwalono, nie jest mniejsze od wysiłków Francji. Jeżeli tamtejsze klasy posiadające placą 6 razy tyle co przed wojną, to właściwie placą mniej, niż trzy razy tyle, a ponieważ trzy razy tyle odpowiada naszemu podatkowi gruntowemu, plus podatek dochodowy, a więc ściśle odpowiada ten stosunek natężenia sił w porównaniu z przedwojennym, jakim Francja słusznie się szczyci.

Francja jednak skadinał bez porównania większe składki ofiary na ołtarz potrzeb skarbu, aniżeli my. I jeżeli my nie jesteśmy w stanie dać tego co daje Francja, nie oznacza to, byśmy nie byli takim samym kulturalnym społeczeństwem. Mam przeświadczenie, że rządy te w swym zakresie spełnią swój obowiązek.

Przechodząc do całokształtu sytuacji budżetowej, minister zaznaczył, że największym jest procent pokrycia wydatków państwowych.

BUDŻET BIEŻĄCEGO ROKU

Budżet na rok bieżący, jaki ułożyłem, przewiduje pokrycie w wysokości 69 procent wydatków, a jeżeli uwzględni się wpływ z podatku majątkowego, to cyfra ta wzrośnie do 80 procent. Większość rządowa zagwarantowała, że podatek majątkowy będzie załatwiony jeszcze przed feriami i w niczem nie zostanie uszczuplony w porównaniu z przedłożeniem rządowym.

Rok 1923 zaznaczył się zabezpieczeniem skarbu przed stratami na skutek spadku marki. Wprawdzie w sposób niedostateczny, ale to da się osiągnąć dopiero przez uchwalenie ustawy o złotym polskim. Od kwietnia kasowość nasza jest tak zorganizowana, że dokonanie obliczeń dochodu i rozchodu może nastąpić w połowie każdego następnego miesiąca. Wczoraj otrzymałem dane z maja r. b. Wydatki wynoszą 1137 miliardów, a dochody 851 miliardów. Deficyt w kwietniu wyrażał się cyfrą 32 procent, a w maju 22 procent.

JAK POCZYNIĆ OSZCZĘDNOŚCI?

Jedną dziedziną leży odłogiem, mianowicie dziedziną oszczędności. Owa chwila wa przerwa uspokojenia walutowego pod tym względem odbiła się fatalnie. Mianowanie komisarza oszczędnościowego jest rzeczą zdecydowaną. Do oszczędności trzeba koniecznie umiejętniej pracy i rezygnacji z wielu rzeczy. Za poprzedniego rządu atmosferę nie sprzyjała tej akcji, bo zajmowano się innymi sprawami, a nie skarbem.

Ministerstwo skarbu ułożyło spis oszczędności, które możnaby jeszcze w tym budżecie przeprowadzić. Obejmuje on kilkadziesiąt pozycji, z których pierwsze dotyczą Sejmu i Senatu, a mianowicie dostosowania diet do roku zeszłego. (Wesołość, a na lewicy głos: Skasować Senat). Wszystkie te pozycje razem wzięte dająby 720 miliardów oszczędności, t. j. 10 procent budżetu. Gdybyśmy to osiągnęli, doszlibyśmy do stanu, w którym moglibyśmy zaprzestać druku marek. Sprawom tym nie podoła tylko minister skarbu, dlatego też komisarz oszczędnościowy ma być ustanowiony przy prezesie rady ministrów.

Ustawę odesłano do komisji skarbowej. Marszałek oświadczył, że ewentualne rozprawy nad oświadczeniem p. ministra skarbu odbędą się na jednym z najbliższych posiedzeń.

Znów wielki skandal w Sejmie.

Interpelacja socjalistów w sprawie napadu na posła Dobrowolskiego. — Niesłychane insynuacje chadeka. — Z pięściami do trybuny. — Wicemarszałek Gdyk nic nie słyszy.

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowego, o którym mowa powyżej przystąpiono do głosowania nad ustawą o komasacji gruntów. Przemawiał kierownik Głównego urzędu ziemskiego p. Czajkowski i sprawozdawca Gawlikowski.

W głosowaniu przyjęto szereg zapowiadanych przez posłów poprawek. Po przegłosowaniu poprawek marszałek oznajmił, że pozostałe rezolucje podda pod głosowanie w trzecim czytaniu.

Następnie poseł Polakiewicz w imieniu komisji opieki społecznej referował sprawę rewizji wszystkich koncesji, udzielonych inwalidom. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brali udział posłowie: Rzepecki, Matakiewicz, Dubrownik, Bigoński, Langer, Feldman i wice-minister Markowski.

Następnie przystąpiono do nagłego wniosku PPS. w sprawie zbrojnego napadu na posła Dobrowolskiego. Referował poseł Czapiński.

Głos zabrał poseł Matłosz (Ch. D.): Gwałty zaczęły być w r. 1905, kiedy to Polska partia socjalistyczna i jej bojówka mordowały nie tylko moskiewskich urzędników, ale i robotników polskich z N. P. R. pod maską walki z caryzmem.

Wśród niemiłkającej wrzawy dalsze

słowa posła były niesłyszalne.

Posłowie socjalistyczni ruszyli przy trybunie, podobnie jak posłowie z prawicy z podniesionymi pięściami. Przewodniczący wice-marszałek Gdyk, po bezskutecznych próbach uspokojenia izby, zawiesił posiedzenie i opuścił fotel marszałkowski. Mówca nie schodził z trybuny, dookoła której gromadzili się w grupach dyskutujący i gestykujący posłowie lewicy i prawicy.

Gdy mówca zszedł z trybuny, przewodniczący wice-marszałek próbował podjąć przerwane obrady. Z chwilą jednak, gdy poseł Matłosz rozpoczął swoje przemówienie, na lewicy zerwała się szalona burza, wobec czego posiedzenie ponownie zawieszono. Przerwa trwała do godz. 9.30.

Po przerwie oświadczył wice-marszałek:

Ze stenogramu widzę, że poseł Matłosz mówił rzeczy, nie pozostające w związku z dyskusją. Przypominam posłowi, aby trzymał się przedmiotu. (wielka wrzawa na prawicy, głos: „Lajdaki!” i drugi głos „ci, którzy szli na trybunę!”). Wice-marszałek: Wzywam posła za wyrażenie do porządku.

Posł Matłosz: Na zgromadzeniu na-

rodowych robotników, na którym obito posła Dobrowolskiego, pobito i robotnika Związku Narodowego. Zrobili to socjaliści. Niedawno w Krakowie bojówka, która wyszła z domu robotniczego, udała się na zebranie Zw. Lud.-Narodowego i w ohydny sposób znęcała się nad redaktorem Rymerem. Mówcy wyleczyli jeszcze inne wypadki. Poseł Czapiński miał rację, że systematyczna propaganda wywołuje skutki, ale niestety, propaganda ta jest udziałem PPS. i „Wyzwolenia”, które wydało odezwę, wzywającą do mordów i podpalania, (wrzawa na lewicy) poseł Bagieński: „Gdzie? Kłamstwo!”.

Mówca oświadcza się za nagłośnią wniosku.

Posł Bagieński: Na konwencie seniorów ustalono, że gdy będą padały prowokacyjne zarzuty, natychmiast będzie zwrócona na to uwaga. Obecnie mówca powiedział rzecz wysnaną z palca. Te rzeczy musi być napietnowana.

Wice-marszałek Gdyk: Były takie krzyki, że biuro absolutnie nic nie słyszało.

Nagłość wniosku uchwalono i odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek po południu.

Gen. Szeptycki do armji.

PAT. — WARSZAWA, 15 czerwca. — Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki wydał następujący rozkaz do armji:

„Żołnierze! Powołany dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko ministra spraw wojskowych, wzywam was do dalszej wytrwałej pracy żołnierskiej i do dalszego doskonalenia się w zaszczytnym zawodzie obrońcy umiłowanej ojczy-

zny. Znając was i z pola chwały i z lat chlubnie przepracowanych w pokoju, wierzę w wyniki waszego trudu. Wiem, że silni hartem i zespoleniem, przeniknięci duchem szlachetnych tradycji rycerstwa narodowego i pełni zapału dla twardego obowiązku służby, potraficie być gwarancją wolności i potęgą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz ostoją jej ładu i porządku”.

Odsłonięcie tablicy ku czci prez. Narutowicza

Kto złożył wieńce. — Mowa marszałka Rataja. — Ofiara.

Tel. wł. — WARSZAWA, 15 czerwca — Dzisiaj w południe odbyło się w westybulu sejmowym odsłonięcie tablicy, wmurowanej ku czci śp. Prezydenta Narutowicza, który padł pod kulami mordercy w dniu 16 grudnia r.

Tablica jest wielkich rozmiarów z czerwonego marmuru karraryjskiego, i nosi następujący napis, wyrzeźbiony literami:

Dnia 16 grudnia 1922 r. zginął z ręki mordercy Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dla uczczenia jego pamięci Sejm uchwalał z dnia 16 stycznia 1923 roku postanowił tablicę tę wmurować.

Westybul na uroczystość przystrojony został obficie kwiatami i założony purpurowymi dywanami. Tablicę przystawiono sztandarem narodowym.

Posiedzenie Senatu przerwano o wpół do pierwszej. Westybul zapelniał się posłami na Sejm i senatorami, wśród których przeważali członkowie lewicy. Przybył gabinet ministrów, pp. Witos, Szepczyński, Nowodworski, Kłernik, Głabiński, Darowski, Grabski. Przed tablicą usta-

wiono kilka rzędów krzeseł, które zajęli prez. Witos i marszałek Trąpczyński, dalej przedstawiciele rządu i prezesi klubów sejmowych.

Wieńców było dwa tylko. Złożyły je „Wyzwolenie” z napisem: „Meczennikowi — lud”, oraz klub ludowy P.S.L. (grupa p. Dąbskiego) z napisem: „Pierwszemu Prezydentowi Klubu Ludowego P.S.L.”

Marszałek Rataj stanął między krzesłami a tablicą i wśród ciszy wygłosił przemówienie:

MOWA MARSZAŁKA RATAJA.

Dnia 16 grudnia r. ub. dokonano morderstwa na śp. Gabrieli Narutowiczu prezydencie Rzeczypospolitej.

Pół roku dzieli nas od tej przejmującej grozy chwili. Możemy spojrzeć na nią z pewnej oddali z pewnej perspektywy. Mgła niepamięci pokrywająca się szczególnie w dzień wspomnienia usuwają się osoby, lecz bodaj że z tem większą wyrazistością, w tem większej grozie występuje z perspektywy sam nagły fakt, fakt zbrodni dokonanej z zimną krwią już nie na czło-

wie Rzplitej tylko lecz na państwie samem. Poprzez człowieka bowiem, poprzez prezydenta Rzeczypospolitej kula zabójcy ugodziła w praworządność, a więc w państwo samo, bo praworządność jest podstawą państwa jest „fundamentum regnum”.

I któż bardziej, aniżeli Sejm ciało stanowiące prawa Sejm, będący częścią Zgromadzenia Narodowego, które obdarzyło śp. Gabriela Narutowicza godnością prezydenta, któż bardziej, powtarzam mógł odczuć krzywdę i zniewagę wyrządzoną prawu i państwu przez czyn szaleńczy? Ktoż bardziej — niż Sejm mógł zrozumieć porzeczność zadośćuczynienia pogwałconej praworządności? To też Sejm dnia 16 stycznia powziął uchwałę, mocą której postanowił wmurować w gmachu sejmowym tablicę ku czci śp. Gabriela Narutowicza, prezydenta Rzplitej.

Uchwale Sejmowej stało się zadość. W tym momencie spadła zasłona z tablicy i zapaliły się światła w Sejmie, zaś na przeciwległej ścianie, gdzie umieszczona została tablica, zawieszony został portret pastelowy ś. p. G. Narutowicza.

Marszałek mówi dalej:

„Tablica ta, w murach Sejmu umieszczona, będzie dla pokoleń nie tylko znakiem czci dla człowieka wielkich zalet osobistych, nie tylko wyrazem holdów dla pamięci pierwszego prezydenta Rzplitej, niewinnej ofiary swego urzędu — będzie ona dowodem złożonym przez reprezentację narodową, iż mimo długich lat niewoli, która wykoszowała duszę, mimo kilku lat przebytej wojny, które nauczyły ludzi używania przemocy fizycznej, mimo miazmatów Wschodu, mimo tego wszystkiego — naród jako całość jest zdrowy moralnie i zdolny do życia państwowego, oparty na praworządności”.

Po zakończeniu mowy marszałka Rataja występuje senator Woźnicki z „Wyzwolenia” i w krótkim przemówieniu zawiadamia o złożeniu wieńca.

To samo uczynił p. Jan Dąbski im. klubu ludowego P.S.L., poczem zabral głos wice-marszałek Moraczewski i imieniem P.P. S. złożył na ręce marszałka Sejmu zamiast wieńca milion marek na cel filantropijny.

Na tem uroczystość zakończono.

Wczorajsze posiedzenie senatu.

Sprawa prowizorium budżetowego. — Podatek gruntowy.

PAT. — WARSZAWA, 15 czerwca — Nawczorajszym posiedzeniu Senatu Senator Buzek w imieniu komisji budżetowej referował sprawę prowizorium budżetowego na pierwszy i drugi kwartał r. b., prosząc o przyjęcie ustawy.

Senator Siedlecki wyraził kilka przyczyn, dla których stronnictwo nie ma zaufania do obecnego rządu, i oświadczył, że będzie głosował przeciw prowizorium.

Senator Woźnicki „Wyzwolenie” nazywa program posła Witosza zbyt ogólnym, a stosunek jego stronnictwa do rządu jest zasadniczo negatywny. Co do administracji, mówca zwraca uwagę na zamiar podporządkowania wszystkich organów administracji starostom i wojewodom. Mówca godzi się z tem, z wyjątkiem szkolnictwa, które musi być niezależne.

Mówca omawia krytycznie program, dotyczący reformy rolnej, przymusowego nauczania i rozpatrywania spraw robotniczych. Co do prasy, uważa, że na prasę rząd powinien wpływać nie karą, ale zwolnieniem konferencji prasowych i uświadamianiem prasy. Klub mówcy będzie głosował przeciw prowizorium za drugi kwartał, a za prowizorium za pierwszy kwartał, ponieważ dotyczy ono jeszcze rządu, który klub mówcy popiera.

O godz. 12.30 marszałek zarządził przerwę z powodu odsłonięcia tablicy pa-

miątkowej śp. Prezydenta Narutowicza. Po przerwie senator Buzek, wywołując że w spadku marki zauważyć można dwa okresy: pierwszy okres nieuporządkowanych stosunków państwowych i drugi — okres, w którym ujawniła się ścisła zależność naszej marki od marki niemieckiej. Losu naszej waluty nie potrafiłmy uniezależnić od losu marki niemieckiej.

Przedłożone prowizorium nie obejmuje funduszy dyspozycyjnych.

Ustawa przyjęta bez zmian.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia ustawy o podatku gruntowym i budynkowym.

Senator Kędzior zwraca uwagę, że udział samorządów w tem podatku wypadł bardzo słabo.

Senator Nowicki „Wyzwolenie” przypomina raz jeszcze główne postulaty swego stronnictwa w tej sprawie. Motywem tych postulatów jest ciężka sytuacja w rolnictwie i chęć ochronienia drobnego rolnictwa od zagłady przez przeciążanie ciężarami podatkowymi.

Senator Rotenstreich dowodzi, że podatek nie przyniesie tyle, ile spodziewało się ministerstwo skarbu.

W głosowaniu za ustawą przyjęto bez zmian w brzmieniu, uchwaloną przez Sejm.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w sobotę, dnia 23 czerwca rano.

W dniu ustąpienia rządu Sikorskiego
W dni. 19 rządów ósemkowo-piastowych

DOLAR 52,500
95,200

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

DMOWSKI PRZECIW RZĄDOM CHILEN.

Tel. wł. — WARSZAWA, 15 czerwca

— Podczas bankietu w reśursie obywatelskiej w Warszawie, na którym byli obecni ministrowie, postawie oraz działacze endeccy, nagle zjawił się po przyjeździe do stolicy z Poznania całkiem nie spodziewanie Roman Dmowski. Przyjazd jego jest w związku z targaniami w łonie Chilen, powstałymi na tle podziału tek ministerjalnych.

Dmowski wypowiedział się zresztą, ostro przeciw obecnej polityce uprawianej przez Chilę na terenie sejmowym i dlatego też, jak stwierdził, odmawia swego udziału w rządzie.

ZAPRZECZENIE ENDECJI

Donoszą nam z Warszawy: „Gazeta Warszawska”, naczelną organ endecji, zamieszcza w numerze wczorajszym depesze z Paryża, zaprzeczając wiadomości o rzekomym ustąpieniu polskiego ministra pełnomocnego przy rządzie paryskim p. Mauricego Zamoyskiego.

„NUMERUS CLAUSUS” NIE JEST SPRZECZNY Z KONSTYTUCJĄ.

Tak orzekła rada ministrów.

Nasz warszawski korespondent telef.

W związku z podaną przez prasę wiadomością, jakoby rząd nie powziął jeszcze decyzji w sprawie „numerus clausus”, dowiadujemy się, iż jest ona nieścisła.

Rada ministrów oświadczyła się już za wprowadzeniem „numerus clausus”, uważając, iż nie jest to sprzeczne z konstytucją.

SJONISCI ŻADAJĄ ZŁOŻENIA MANDATU POSELSKIEGO PRZEZ P. HELMANA.

„Łódzki Tageblatt” organ sjonistów w nr. 138 z dnia 15 czerwca rb. w dłuższym artykule występuje bardzo ostro przeciw posłowi Helmanowi i żąda, by złożył on swój mandat poselski. Autor artykułu twierdzi, iż działalność posła Helmana była już wszystkim oddawna znana i niejednokrotnie prasa wskazywała na jego

praktyki w byłej radzie miejskiej, gdzie nieustannie kompromitował wszystkich kolegów klubowych łącząc się zawsze z reakcjoniastami i zdradzając interesy swych wyborców.

Po wybraniu go na posła do sejmu Helman znów rozpoczął swą charakterystyczną działalność. Pierwszym jego krokiem było ogłoszenie w dziennikach warszawskich, że poszukuje spółnika do interesu manufakturowego.

Ostatnie jego wystąpienie przeciw ochronie lokatorów jest już skandalem. Pismo sjonistyczne stwierdza, iż dla posła Helmana miejsca w sejmie niema i że da by złożył on swj mandat poselski.

NARADY W SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje:

W ministerstwie spraw zagranicznych odbywają się nieustannie narady nad sprawą Gdańską. W naradach bierze udział komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Piłchowski.

NIESNASKI W ŁONIE „PIASTA”.

Tel. wł. — WARSZAWA, 15 czerwca — W związku z zbliżającym się terminem rozpatrzenia sprawy numerus clausus w komisji oświatowej dowiadujemy się, iż w łonie „Piastra” istnieją poważne różnice zdań na tle poparcia wniosku endecckiego.

ECHA ZAJSCIA PRZED SEJMEM.

Warsz. kor. „Republiki” donosi: Jak się dowiadujemy, sprawa zajścia przed sejmem pomiędzy por. Niemira-Radomskim a posłem Strońskim, prowadzona jest w dalszym ciągu na normalnej drodze postępowania honorowego przez zastępców obu stron, w osobach pułk. Wieniawy-Długoszewskiego i majora Minkowskiego — ze strony por. Niemira-Radomskiego oraz pp. Zdziechowskiego i Stefana Dąbrowskiego — ze strony posła Strońskiego.

ZGON BILIŃSKIEGO.

WIENI, 15 czerwca — Dziś o godz. 2-iej w nocy zmarł tu b. minister skarbu dr. Leon Biliński. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Stambuliński zabity.

Tel. wł. — WIENI, 15 czerwca. — Były premier bułgarski Stambuliński, który po przewrocie w Sofji, uciekł w góry, obawiając się zemsty ze strony rewolucjonistów, został odnaleziony przez wojska rządowe w małej miejscowości Serkowicy. Ponieważ wojsko miało polecenie schwycić Stambulińskiego żywcem, miejscowość ta została otoczona ze wszystkich stron przez strażę. Stambulińskiemu udało się wskazać wyznaczonego kordonu wojskowy. Dostrzeżono jednak w porę jego

ucieczkę i dano za nim salwę. Stambuliński padł trupem na miejscu. Ciało jego przewiezione będzie do Sofji.

A. W. — BELGRAD, 15 czerwca. — Ministrowie, składający gabinet Stambulińskiego, przeniesieni zostali do Smyrny. (?) Aresztowano także szefa sztabu generalnego Nojkowa. Wydano rozporządzenie, na mocy którego członkowie straży spotkali z bronią, mają być traktowani jak zwykli czajni bandyci.

Prez. Wojciechowski w Krakowie.

PAT. — KRAKÓW, 15 czerwca — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą żoną przybył do gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego. Tłumy publiczności, zebrane przed wszechinną, powitały dostojnego gościa niejednokrotnie oklaskami. Wyśladacemu z powodu Prezydentowi wręczyła jedna ze słuchaczek kwiaty w imieniu młodzieży. Wśród gorących oklasków i okrzyków, młodzież akademicka wniosła Prezydenta na ramionach do przedsiönka gmachu gdzie powitał go rektor wraz z Senatami.

Prezydent, przed którym szli pederale, niosąc berla, udał się następnie do auli uniwersyteckiej. Po odsłuszeniu hymnu narodowego przez chór akademicki, powitał przemówieniem dostojnego gościa rektor Natanson. Po mowie rektora zebrał urządził Prezydentowi gorącą owację. Pan Prezydent odpowiedział w słowach bardzo gorących, przypominając sobie lata, gdy stanął w murach tej najstarszej uczelni akademickiej. Przemówienie swoje zakończył p. Prezydent następującymi słowami:

„Gdy stoje wśród was, panowie profesorowie, to żyję wam, byście z pomocą tej młodzieży wychowali jak największą część obywateli polskich, którzy zrozumieją, że przyszłość Polski wymaga jak największego wzrostu jej bogactw. Niema miejsca na Polskę małą i ubogą. W tych warunkach geograficznych, w jakich żyjemy, możemy, się ostać tylko jako wielkie mocarstwo. Ludzi, którzy to rozumieją i w życiu okaza to zrozumienie, takiej młodzieży żyję wam, panie

rektorze i panowie profesorowie, abyście jak najwięcej wśród waszych wychowanków znaleźli”.

PAT. — KRAKÓW, 15 czerwca — Po wręczeniu dyplomu honorowych doktorów, inżynier Starbiński, prezes rady zjazdu przemysłowców górników zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Prezydent Rzeczypospolitej złożył następnie życzenie posłowi Korfańtemu, inż. Starbińskiemu prof. Syroczyńskiemu z okazji mianowania ich honorowymi doktorami. Pana Prezydenta zanieśli na ramionach do samochodu słuchacze akademii Górniczej.

PAT. — KRAKÓW, 15 czerwca — Dziś p. Prezydent Rzplitej podejmował śniadaniem w gmachu województwa sze reg przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli nauki i obywatelstwa. W czasie śniadania wygłosił p. Prezydent krótkie przemówienie, które przyjęte było gorącymi oklaskami.

STOSUNKI FRANCUSKO-ANGIELSKIE

PAT. — LONDYN, 15 czerwca — „Daily Mail” donosi, że rząd angielski otrzymał od rządu francuskiego potwierdzenie odbioru memorandum angielskiego. W potwierdzeniu tem Poincare podkreśla przyjazny ton, w którym zredagowane jest memorandum i przyrzeka rozpatrzyć je w tym samym przyjacielskim duchu.

POLSKA A AUSTRIA.

Analogia gospodarcza.

Niepowstrzymany i nieustanny spadek naszej waluty, jej raptowne stoczenie się w ciągu kilku dni ostatnich — niepokojące budzi pytania:

Czyliż rzeczywiście tak być musi?

Czyliż nieublagane jakieś skojarzenie przyczyn i skutków historyczno-gospodarczych z nieodpartą siłą ciągnie nas w dół w przepaść?

Czyliż niema wyjścia z tej matni, ratunku dla nowo narodzonego państwa?

I mimowiednie myśl zatrważona rozgląda się wokół; po krajach ościennych, narodach które podobne przeżyły losy.

I jakby na uragowisko, jakby dla ośmieszania kraju naszego i społeczeństwa — w tym samym czasie, gdy na giełdach świata marka polska, w zawrotnym pędzie goni za marką niemiecką, rywalizując z nią w zdolności obracania się w niwecz, — w tym samym czasie telegraf obwieszcza światu zdumionemu, że małeńkie, okaleczone państewko austriackie zdobyło sobie wielki sukces — dostało wielkie międzynarodowe kredyty.

W Londynie samym, pożyczka Ligi narodów dla Republiki austriackiej przyniosła jedenaście milionów szterlingów, a zapewne także w biljonach, czy trylionach marek polskich wyrażająca się — suma dolarów była w Nowym Jorku pokryta w ciągu... piętnastu minut.

Mimowoli budzą się gorzkie, dziwne refleksje: Jakżeż to się stać mogło, że państwo liczące niespełna pięć milionów ludności, pozbawione prawie zupełnie rolnictwa, dóbr mineralnych, oderwane od swoich naturalnych rynków zbytu, podzielane od nich niebotycznymi murami celnymi, — że państwo takie budzi tyle zaufania, tyle dobrej woli ludzkiej i chęci dopomożenia ze strony najodleglejszych, od niego narodów świata, — a Polska, o dwudziestosiedmioletnią historię, o wielkich nieprzebranych skarbach naturalnych, nie jest w stanie otrzymać żadnych, ale to żadnych kredytów?

Gdyż ten sposób przecie jakiegos formalnego zaakceptowania pożyczonych ongiś butów żołnierskich i granatów ręcznych uważać za nową pożyczkę państwową!

Jakżeż więc sobie ten paradoks międzynarodowy wytłomaczyć?

Wyjaśnienia, mimowolnego wyjaśnienia udziela krótka, gdzieś między depeszami zapodzielana, mało chyba przez kogo spostrzeżona, — notatka dziennikarska. Brzmi ona: „Liga narodów zaakceptowała projekt austriackiej rady ministrów, ażeby z pożyczki otrzymanej przez Austrię — sto milionów koron złotych przeznaczyć na cele inwestycyjne — a mianowicie na elektryfikację wszystkich kolei austriackich”. Czyż zrozumieliście właściwą treść tej depeszy?

Poobkrawana ze wszystkich stron, małeńka Austria pozbawiona jest wszelkich bogactw naturalnych, — ale posiada... wodę!

Woda ta rwąca górskimi strumieniami, rozpryskująca się po nieurodzajnych skałach i zboczach — jest substancjonalną energią.

Trzeba ją tylko ująć w ramy betonowe, trzeba poprzeczyć tunele górskie, poprowadzić z góry długie rury wodne — i Austria, pokryta siecią central wodno-elektrycznych jest... uratowana.

Uratowana — gdyż Austrię pożera węgiel, o węgiel ten, za drogie pieniądze z Czech i Polski sprowadzany trwoni się dzisiaj w sposób wprost nieprzystoity w naszych wciąż jeszcze strasznie nieekonomicznych lokomotywach.

Więc naród austriacki temu marnotrawstwu chcąc położyć kres, od sąsiadów się uniezależnić, a budżet państwowy na zdrowych podstawach oprzeć — postanawia, lwia część pożyczonych pieniędzy na tę produkcyjną inwestycję użyć.

Zaroi się w alpach tyrolskich od ma-

szyn i ludzi, — wszystkie cementownie, firmy budowlane, huty żelazne, fabryki maszyn elektrycznych otrzymają pracę na lata, — pociągnięte zostaną i dalsze ogniska produkcji przemysłowej — zniknie bezrobocie, handel się ożywi...

Uratowana Austria za lat parę (lub kilkanaście) stanie się czemś w rodzaju nowej Szwajcarii — krajem żyjącym bez trosk wielkich, ale i bez przesadnych... ambicji!

Jednakże dla tego rodzaju tendencji państwowych istnieje, widać, zrozumienie na Zachodzie, — na takie cele rasa anglosaska, z tej czy tamtej strony Oceanu, ma, widać, pieniądze.

Na armaty, (rząd Stanów Zjednoczonych oświadczał to Francji niejednokrotnie), niema i nie będzie kredytów!

I niechaj nam nikt nie odpowiada, że Polska nie posiada sił wodnych, że przykład Austrii był źle zastosowany.

Kto wie jakie niewyzyskane, a raczej ile wyzyskane zasoby naturalne kryją się w tym kraju, kto uświadamia sobie w jak potwornym stanie pod względem cywilizacji materialnej — dróg, budowli, miast i wsi — znajduje się nasz kraj, jak nieskończenie wstecz jesteśmy za Europą, jakim żółwim krokiem się posuwamy (czy wogóle się posuwamy — czy nie cofamy się?) — ten wie, że niema dziedziny w naszym życiu gospodarczo-społecznym niewymagającej tytanicznych wysiłków.

Nie sięgając daleko, czyż nie moglibyśmy z małymi modyfikacjami zastosować u siebie planu austriackiego: żaliż Zagłębie

swym położeniem i koncentracją energii nie prosi się niemal o pokrycie siecią central ciepłkowo-elektrycznych dla całego traktu kolejowego do Małopolski i przemysłu południowego?

Albo jakżeż snuć tak śmiałe, fantastyczne plany, gdy naokół tyle budujących obrazów inicjatywy, energii, sumiennosci i temu podobnych cnót.

Piszący te słowa widział zeszłego lata pewną szosę — szosą jakich wiele w naszym kraju. Po bokach jej leżały zwały kamienia tłuczonego, przeznaczonego do naprawy środka tejże szosy w tymże lecie.

Niestety, do naprawy jakoś nie doszło, a kamień utłuczony wdeptany został zimą w boki, rozniesiony gdzieś, po błocie...

Wczesną wiosną tego roku utłuczono nowe masy kamienia, ułożonego tak samo po bokach — tak samo jakoś do naprawy jednak nie dochodzi i śmiało twierdzić można, że tak samo rozdeptany on zimą zostanie.

A pośrodku szosy (kiedyś zapewne nie zgorzej) — tumany kurzu lub... nieprzebrane moczary.

Obrazek symboliczny!

Nie ludzimy się jednak, że zmiana rządu, kierunku społecznego, albo... wyborów — coś w nim zmienić może!

Jak długo będziemy bagnistą drogą brnąć w tej naszej Polsce — a po bokach będzie leżał... kamień utłuczony, tak długo zagranica nie będzie miała dla nas kredytów!

Inż. Rustyn.

O program w sprawie narodowościowej.

Konsolidacja demokracji, która jest obecnie najpilniejszą potrzebą chwili, nie może się ograniczyć tylko do demokracji rdzennie polskiej, lecz musi objąć żywioły demokratyczno-ludowe całego kraju. Zrozumiał to widać przedstawiciel P. P. S. pos. K. Czapliński i dlatego, przemawiając we wtorek z powodu budżetu, poruszył także kwestię narodowościową. Niestety, mówca rzucił tylko hasło ogólne, nie zdobywszy się na konkretyzację programu. Samo powiedzenie, że Polska nie może sobie pozwolić na politykę eksterminacyjną, lecz musi dążyć do porozumienia nie jest jeszcze dostateczne. O braku programu u pepesowców, program w sprawie narodowościowej świadczy jeszcze bardziej dalszy ciąg przemówienia p. Czaplińskiego.

Sprawia wrażenie, że porozumienie jakie pepesowcy pragną nawiązać, dotyczy tylko mniejszości terytorjalnych, nie obejmuje natomiast mniejszości rozproszonych. Ten podział mniejszości na uprzywilejowane i upośledzone datuje się jeszcze z przed wojny, ale podówczas podział ten był przynajmniej usprawiedliwiony położeniem polaków. Polacy w państwach zaborskich byli mniejszością terytorjalną, a przeto zależało na tem, żeby takie mniejszości korzystały z pełni praw, inne zaś wydano na łup wynarodowienia. Stawisko takie jednak długo nie mogło się ostać w łonie partii socjalistycznej. To też rychło koryfusz Polskiej Partii Socjalistycznej, jak Duśnia i Gumpłowicz oraz „Proletariat” jak Kulczyński opracowali program postępowy także odnośnie do mniejszości rozproszonych. Podłożem do tego programu posłużyła doktryna Rennera o autonomii personalno-kulturalnej, którą ten wybitny teoretyk pokojowego spółzicia rozmaitych narodowości w jednym państwie przechował, zresztą, także dla mniejszości terytorjalnych. Renner uważał mianowicie separatyzm terytorjalny za szkodliwy dla państwa, natomiast uznawał separatyzm kulturalny, któremu wytknął właściwe granice.

Obecnie Polska jest państwem niepodległym a polacy w innych krajach są przeważnie mniejszością rozproszoną; kto więc głosi teorie praw narodowych tylko dla mniejszości terytorjalnych ten tem samem szkodzi interesowi polaków. O tem zaś, że pod kątem sprawiedliwości ten sztuczny podział jest niczem nieusprawiedliwiony, zbyteczne nawet szeroko się rozwodzić. To też w P. P. S. i po wojnie daje się zauważyć silny prąd, głoszący potrzebę

powrotu do postępowej tradycji starych teoretyków pepesowskich i zarzucenie metody rosyjskich socjaldemokratów, na których politykę wynarodowienia pod pozorem równouprawnienia polacy tak długo i tak słusznie narzekali. Potrzebę uwzględnienia postulatów kulturalnych uzasadniał niedawno p. Demosławski w „Przedświcie” a p. Tadeusz Hołóweko poświęcił tej kwestii specjalną broszurę. Niestety, stanowisko to, które podziela coraz liczniejsze koła socjalistyczne w Polsce i które oddawna stało się aksjomatem dla międzynarodówki socjalistycznej, nie weszło jeszcze do urzędowego programu PPS., wskutek czego postowie PPS. bądź zbywają kwestię narodowościową ogólnikami, bądź też trzymają się jeszcze starych szablónów.

Sprawa ta jednak w tem stadium długo pozostać nie może. Partia socjalistyczna musi się wyróżnić jasnością, zwłaszcza w sprawie narodowościowej, na której żerują szowiniści posługując się nią, jako narzędziem na korzyść reakcji. Pos. Czapliński przytoczył tytułem ilustracji karykaturę, jaką z postulatów narodowościowych uczynił Niewiadomski w swych „Pamiętnikach”, tak usilnie kolportowanych przez Chjenę, jako własne hasła. Niewiadomski propaguje utworzenie dla mniejszości państwa o własnym wymiarze sprawiedliwości, sądownictwie, szkolnictwie szpitalnictwie, skarbowości, władzach administracyjnych i, wreszcie, chce uwolnić te mniejszości od powinności wojskowej. Cóż jednak winne są mniejszości, że Chjena dla ośmieszenia ich postulatów albo z powodu własnego szaleństwa przejawiającą tę odrębność? Sprawiedliwość nakazuje przypisać, że nawet najbardziej pod względem nacjonalistycznym krańcowe grupy nie stawiają takich żądań, jakie chce narzucić inoplemienie Chjena. Chjena rozmyślnie najprzód sama głosi dla mniejszości narodowych ideał „państwa w państwie” ażeby móc je potem o to oskarżać.

Albo od tej humorystycznej przesady do zupełnego przymusowego wynarodowienia jest jeszcze ogromny dystans. Partia socjalistyczna powinna mieć w sprawie narodowościowej rozsądny i postępowy program, daleki zarówno od wynarodowienia jak i od przesadnego separatyzmu. Jeżeli bowiem duże odłamy mniejszości narodowych znajdują się jeszcze pod wpływem żywiołowych reakcyjnych, to w dużym stopniu jest to przyczyną tego, że polskie partie postępowe nie mają demokratycznego pro-

gramu w sprawie narodowościowej, programu zastosowanego do nowych prądów i realnych potrzeb. Czy kto naprz. uwierzy, że bundowcy lub niemiecka partja pracy znajdują się pod wpływem Chjeny i hodują ideałowi Niewiadomskiego o separatyzmie wodociągowo-kanalizacyjnym? A jednak obie te partje nie mogą się także pisać na program ultra-polonistyczny pos. Czaplińskiego. To samo powiedzieć można o inoplemieniej demokracji mieszczańskiej, która z pewnością jest bliższą lewicy, niż prawicy. Pos. Czapliński w ferworze polemiki nie odróżniał dwóch pierwiastków zgoda ze sobą nieidentycznych: czynnika społecznego i narodowego.

Nie ulega kwestji, że niektóre żywioły inoplemieniej lgną bardziej do Chjeny, niż do lewicy z pobudek socjalnych. Natomiast niema takich, któreby mogły popierać Chjenę z pobudek narodowościowych, bo nacjonalizm chjeński wypowiada wszelkim inoplemieniecom wojnę. Gdyby więc lewica posiadała program nowoczesny w sprawie narodowościowej, to osiągnęłaby dwie korzyści. Po pierwsze, oderwałaby inoplemieniec żywioły demokratyczne od ich swojskiej reakcji. Powtóre, zmusiłaby nawet inoplemieniec żywioły konserwatywne i półkonserwatywne do łączenia się z lewicą, jako obrończynią ich praw obywatelskich i kulturalnych.

O to dbać powinna lewica w czasie, gdy znajduje się w opozycji i gdy przygotowuje się do objęcia rządów w możliwie najbliższej przyszłości. Zaniedbanie tego w początkach kadencji obecnego sejmu, gdy razem z demokracją mniejszościową mogła stanowić większość, gdyby potrafiła sama mieć program w sprawie mniejszości i oddziaływać w tym kierunku na prawicowy odłam państwowy, spowodowała, że obecnie mamy rządy chjeńskie. To więc czego nie uczyniono wtedy, należy uczynić teraz. O treść tego programu nie trzeba będzie zbytnio się mazać, bo dzieła teoretyczne koryfuszów pepesowskich zawieją w tej mierze nader cenne wskazówki.

St. J. G.

POLITYKA WYWOZOWA.

Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do min. skarbu w związku z obecną sytuacją finansową, zamierzony jest szereg zarządzeń, mających na celu ograniczenie zapotrzebowania walut zagranicznych w kraju. Taktyka min. skarbu w okresie najbliższym iść będzie przede wszystkim w kierunku możliwego ograniczenia importu i zwiększenia eksportu krajowego.

Jednym z kroków na tej drodze jest wprowadzenie wysokich cel przywozowych, które jednak nawet po ostatniej podwyżce daleko odbiegają od parytetu złota i w znacznej mierze nie wypełniają włożonego na nie zadania. W dalszym ciągu stawki celne muszą być w krótkim przeciągu czasu b. znacznie podwyższone, prztem wprowadzone być musi różniczkowanie między towarami przywożonymi na cele produkcyjne, a więc przede wszystkim na użytek przemysłu, a przedmiotami zbytku i towarami przywożonymi w celach handlowych. Przywóz tych ostatnich dwóch kategorii musi być ograniczony do minimum.

Specjalną opieką natomiast otoczony być winien eksport, któremu trzeba będzie poczynić szereg ulg i ułatwień. Inaczej nie osiągniemy równowagi bilansu płatniczego, który ostatnio wykazywał znaczne wahania na naszą niekorzyść, przyczyniając się do spadku marki.

W związku z temi zamierzeniami została wprowadzona ograniczenia w sprzedaży walut obcych na cele handlowe, a w celu kontroli prawo sprzedaży walut przysługiwać będzie jedynie P.K.K.P. Również będzie przestrzegane, by waluty osiągnięte z eksportu wpływały całkowicie do skarbu państwa.

Zarządzenia konkretne w kierunku realizacji zamierzeń min. skarbu zostały już częściowo wydane, częściowo zaś będą przedmiotem obrad na najbliższych posiedzeniach komitetu ekonomicznego rady ministrów.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI URZĘDÓW MIESZKANIOWYCH.

Nasz warszawski korespondent telefoniczny:

Jak wiadomo, obowiązująca ustawa o urzędach mieszkaniowych wygasła dn. 24 maja r.b. i od tego czasu urzędy mieszkaniowe nie dokonywały rekwizycji mieszkań. Ponieważ w międzyczasie sejm uchwalił wniosek o przedłużeniu ważności dotychczasowej ustawy i to na czas wstecz, i został on już potwierdzony przez prezydenta Rzeczypospolitej, urzędy mieszkaniowe wznowiły swe czynności.

Co słyszeć na giełdzie?

W dniu wczorajszym, jak i poprzednim na giełdzie warszawskiej prawie nie było transakcji walutowych. Jednemu z największych banków, który przedstawił P. K. K. P. olbrzymie zapotrzebowanie na waluty obce, sprzedano zaledwie 100 funtów, czyli około jednej trzeciej procent sumy żądanej. Ze względu na sytuację Bank handlowy warszawski, którego kursy były zawsze miarodajne dla faktycznych transakcji zaprzestał ich notowania. W dobrze poinformowanych sferach bankowych okrelają stan rzeczy, jako beznadziejny, o ile w najbliższym czasie rząd nie zdecyduje się na jakieś ustawodawcze środki zaradcze. W kołach politycznych gospodarczych

mówiono wczoraj o ewentualności wprowadzenia wolnego handlu walutami w kraju (przy utrzymaniu zakazu wywozowego). Pewnym krokiem w tym kierunku jest projektowane w najbliższych dniach zwiększenie ilości komisjonerów dewizowych, tak iż nawet większe kantory wymiany będą miały prawa skupywania dewiz.

Na rynku akcyjnym przy znacznym ożywieniu kursy kształtowały się niejednolicie. Starachowice, Cukier i Lilpopy utrzymały swe nagłe zyski. Inne akcje przemysłowe, szczególnie cukrownicze i metalurgiczne zwykły, jednak bez rozmachu. Bankowe — bez zmian.

Jakie banki mają prawo dewizowe.

Wobec szalonej haussy na giełdzie iódzkiej na waluty zagraniczne przez osoby nie uprawnione, a prowadzące handel walutami zagranicznymi, delegat ministerstwa skarbu podaje spis banków, uprawnionych do prowadzenia operacji dewizami zagranicznymi.

BANKI DEWIZOWE O PEŁNYCH PRAWACH.

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi, Dzielna 17;
Bank Zachodni, oddział w Łodzi, Piotrkowska 52;
Bank Kupiecki Łódzki, Piotrkowska 74
Bank Handlowy w Łodzi, Al. Kościuszki nr. 15;
Polski Bank Handlowy, oddział w Łodzi Piotrkowska 114;
Polski Bank Przemysłowy, oddział w Łodzi, Piotrkowska 29;
Bank Kredytowy w Warszawie, oddział w Łodzi, Piotrkowska 57;
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, oddział w Łodzi, Piotrkowska 90;
Bank Małopolski, oddział w Łodzi, Moniuszki 4;

Bank Angielsko-Polski, Piotrkowska nr. 72;
Bank Zw. Sp. Zarobkowych, oddział w Łodzi, Piotrkowska 72;
Bank Handlowo-Przemysłowy, Piotrkowska 74;
Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Piotrkowska 113.
Warszawski Bank Zjednoczony, oddz. w Łodzi, Piotrkowska 77;
Bank Francusko-Belgijsko-Polski, Piotrkowska 67.

BANKI DEWIZOWE O PRAWACH OGRANICZONYCH.

Łódzki Bank Depozytowy, Piotrkowska nr. 5;
Polski Akcyjny Bank Komercyjny Piotrkowska 57.

BANKI NA PRAWACH KOMISJONERÓW DEWIZOWYCH.

Powszechny Bank Depozytowy, oddz. w Łodzi, Moniuszki 1;
Bank Handlowy w Warszawie, oddz. w Łodzi, Piotrkowska 96. pap.

Wiadomości gospodarcze.

PASEK NA PAPIEROSY.

Miedzy władzami skarbowo-monopolowymi i właścicielami fabryk papierosów istnieje układ, że każda zwykła cen, proponowana przez rząd, zaakceptowana nie wcześniej, jak w dwa tygodnie po złożeniu władzom skarbowo-monopolowym odpowiednio umotywowanego podania.

W związku z dewaluacją marki zwykły taki proponowany są obecnie bardzo często, że zaś fabrykanci przed każdą ich akceptacją niechętnie wyprzedają się z towaru, więc obecnie wytworzył się na rynku zupełny brak papierosów, zwłaszcza lepszych gatunków.

Brak ten wyzyskał na swój sposób Gdańsk, który szmygłem nadsyła do Warszawy pewne ilości papierosów niemieckich, oczywiście bez naszej rządowej banderoli. Tak więc na obecnym, spowodowanym ustawicznymi zwykłami, braku, tracą nie tylko konsumenci, ale i skar.

MAJATEK NARODOWY POLSKI.

Próbe zestawienia bogactw Polski podjął p. Aleksander Lewicki, w książce pt. „Jak dostarczyć Polsce kapitału?”.

Oto obliczając ogólną sumę majątku społecznego Polski na podstawie liczby, określającej majątek, jaki przeciętnie przy pada na jednego mieszkańca Królestwa i uwzględniając w przybliżeniu wartość ziemi, lasów, kopalni, fabryk, środków komunikacyjnych, zabudowań etc. etc., do szedł on do wniosku, że wartość mienia

całej Rzeczypospolitej wyraża się sumą 149.248.400.000 franków w złocie.

Jeżeli te cyfry podzielimy przez liczbę mieszkańców państwa, to otrzymamy przeszło 5495 fr. zł., przypadających przeciętnie na każdego obywatela Polski.

OPLATY STEMPOWE OD CZEKÓW.

Ministerjum skarbu zezwoliło na pobór opłat stempowych od czeków przy wydawaniu klientom blankietów czekowych następującym instytucjom bankowym: 1) Bankowi Międzynarodowemu w Warszawie, 2) Wileńskiemu Bankowi Rolniczo-Przemysłowemu oddziałowi w Warszawie, 3) Bankowi Rosyjsko-Polskiemu w Warszawie, 4) Oddziałowi Banku Zjednoczonych Przemysłowców w Warszawie, 5) Oddziałowi Banku Francusko-Polskiego w Warszawie.

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

Syndykat Rolniczy Warszawski powiększa kapitał zakładowy do sumy mk. 300 milionów drogą wydania III emisji akcji po mk. 1.000 za sztukę.

„Agriola” towarzystwo dla handlu, produkcji i selekcji nasion powiększa kapitał zakładowy o mk. 120 milionów drogą wydania IV emisji akcji po mk. 1000.

Towarzystwo akcyjne przemysłu włókiennego w Paryżu, oddział w Częstochowie zwołuje ogólne zebranie akcjonariuszy na dzień 29 czerwca w Paryżu ulica de Victoire nr. 76.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI

Hotel „Savoy”. A. Wachter z Berlina, H. Halbersztadt z Lublina, J. Lainer z Jassy, J. Szyfl z Konina, A. Dumbor z Tarnowa, M. Górecki, S. Radziejewicz, W. Pawłowska, M. Haszewska, Z. Piskirska z Warszawy, M. Kaczorowski z Turka, J. Goldberg, H. Izraelowicz, J. Lewicki z Warszawy, Szuk, Szuker z Krakowa, J. Lewik z Wilna, A. Zylberman z Warszawy.

Hotel „Polonia”. B. Dajch z Warszawy, Kirzner, Aleksandrowicz z Grodna, M. Kujawa z Kiele, N. Werner z Warszawy, W. Jałowski z Głowna, T. Rozenblatt z Florencji, W. Rzykietki z Sieradza, Frydman z Lwowa.

Hotel „Europejski”. L. Frydman z Dynaburga, Faktor z Dynaburga.

Czytajcie „Republikę”.

Teatr letni „SCALA” w ogrodzie

Cegielniana 16.

Dyr. S. Kuperman.

Kier. artyst. Rom.

DZIŚ
i dni następne.

PREMIERA.

DZIŚ
i dni następne.

PROGRAM № 3.

p. Rauch
p. Wolski
p. Mazurkiewicz
pp. Siostry Loti
p. Faliszewska
p. Koszutecki
p. KazimierskaTancerka
Wirtuoz muzyczny
Śpiewaczka
Duet akrobatyczny
Primabalerina teatrów krakowskich
Baletmistrz teatrów krakowskich
Śpiewaczka

AMBORS

Rowerzysta w koszu śmierci

p. Nikita
p. Gronowski
p. Adam
p. Doraska
p. Lubicz
p. Ullas Zygmunt
p. BarańskiNadzwyczajna tresura psów
Tance solowe
Akt akrobatyczny
Polska kupiecistka
Pieśniarka
Śpiewak operowy
Śpiewak baryton

„W KNAJPIE”

Skecz wokally taneczny z udziałem:

P. P.

Faliszewskiej, Mazurkiewicz, Koszuteckiego, Gronowskiego i Wolskiego.

UWAGA!

Niepogoda nie przeszkadza.

Widowiska kryte dachem.

UWAGA!

Początek koncertu o godz. 9.30, przedstawienia 9 wiecz.

Kasa czynna od godz. 5 do 10 wieczór.

Orkiestra pod kier. B. RAJGELMANN.

255-1

KRONIKA POLICYJNA.

OKRADZENIE POCIAGU.

Posterunek policji państw. na stacji Widzew skonstruował, iż pociąg idący ze stacji Chojny do stacji Widzew, został okradziony. Z siedmiu wagonów były zerwane plomby, zaś z jednego wagonu od stacji Chojny do Widzewa cała droga spaliły się sliwki suszone. Po spisaniu protokołu wszczęto dochodzenie. Wagon zaplombowano powtórnie. (PAP).

PALEC, USILUJĄCY ROZBROIĆ POSTERUNKOWEGO.

Palec Jan, zam. przy ulicy Grabowej Nr. 1, będąc w stanie nietrzeźwym, awanturował się i zaczął przechodzić na ulicy. Na zwróconą uwagę posterunkowego P. P., aby się uspokoił, palec wyrwał temu ostatniemu szablę i usiłował nią pobić posterunkowego. Po obezwładnieniu

Palca przy pomocy przechodniów odesłano go do komisariatu P. P., gdzie po spisaniu protokołu zostawiono go aż do wytrzeźwienia. (PAP).

JAK KOZIOŁ CHCIAŁ SKRAŚĆ ŚWINIE I KURY?

Kozioł Antoni, zam. przy ul. Batuckiej Rynek nr. 4, oderwał kłótkę od komórki na posesji przy ul. Sienkiewicza 35, należącej do Zybera Adama, usiłując skraść świnie i kury, w komórce tej znajdujące się. Na nieszczęście „Kozia” w między czasie znalazł się posterunkowy 7 kom. P. P., który, widząc, że Kozioł na widok jego niepewnie wypęda świnie i kury, aresztował go. Podczas rewizji znaleziono przy Koziole wytrychy, łom i inne narzędzia. Za wypędzenie świnie i kury z komórki wpe- dzono Kozia do „kozy” policyjnej. pap.

GDY KOBIETY NIENAWIDZA...

Zdaniem mężczyzn, kobiety są delikatną i słabą płcią. Jest to jednak tylko takie przekonanie mężczyzn, które nie zawsze zgadza się z prawdą. Pod wieloma względami mężczyzna jest znacznie słabszy od kobiety, np. w nienawiści. Tak przynajmniej twierdzi Lydia Haig w jednym z dzienników angielskich.

„Nienawiść kobiety — pisze ona — jest potężną siłą historii świata. Burzyła ona państwa, decydowała o losach ludów. Cywilizacja zlagodziła wyraz tej nienawiści, ale nie zmniejszyła jej mocy. W dzisiejszych wojnach mogą być zwyciężeni nieprzyjaciele w polu, ale nieprzyjaciółki w ich ogniskach domowych nie będą zwyciężone nigdy. Wprawdzie nie noszą one jawnie żadnej broni, ale faktycznie nie składają jej nigdy.

Dla kobiety niemożliwym jest zupełne pojednanie. Zawsze ona zachowuje w sobie uczucie odrzy. Jeżeli odwróci się od kogoś duchowo, to nie zawróci się już doń nigdy całkowicie. Potrafi ona może ukrywać to uczucie przez całe życie, ale ono w niej tkwi. Kobieta podaje ci rękę, ba! — nawet swoje usta, ale serce jej nie bierze w ten udział.

Tylko bystre spostrzeżenie może się udać wysledzić, czy kobieta nienawidzi. Nienawiść może zarysować się w szybkim spojrzeniu, w nagłej iskrze w oku natychmiast gasnącej, w chwilowym załamaniu się kącików ust i w momentalnym wzruszeniu ramion.

U mężczyzn zdarza się czasem, że polubią się, tym mocniej, im bardziej się przedtem zwalczały. U kobiet nie zdarza się to nigdy. Nienawiść kobiety tkwi często głęboko w jej podświadomości. Jest niewyjaś-

niona i niezgłębiona jak i jej dusza. Kto chce kobiecie wyjaśnić, że nie ma żadnego powodu do niechęci, to daje jej przez to najlepszy powód do tego, aby trwała przy swoim zdaniu. Kobieta jest nielogiczna w swojej miłości. Dlaczego miałaby być logiczną w swej nienawiści. Kobieta mawia: „Skoro raz go znienawidziłam, to żadna potęga świata nie jest w stanie tego uczucia ze mnie wykorzystać”.

Tak mówi kobieta o kobietach. Przyznać trzeba, że mężczyźni mają bardziej pochlebną o niej opinię.

WALKA Z CENZURĄ W AMERYCE.

W nowym Jorku toczy się zażarta walka poglądów na cenzurę. Jeden z księgarzy zalecił przed niedawnym czasem córce pewnego nowojorskiego sędziego książkę, którą ojciec uznał za niewłaściwą. Z tego powodu sędzia ów powołałszy na pomoc arję zbawienia, organizację skautów, towarzystwa do zwalczania przestępstw i inne cnotliwe organizacje i wspólnie z nimi wszczął ogromną agitację za uchwaleniem w parlamencie ustawy o cenzurze.

Nowa założona przez „Ligę przyzwoitej książki” nie wiele jednak miała szczęścia w swej akcji, mimo, iż działała to w pobożnej Ameryce. Szczególnie studentzi z nowojorskiego uniwersytetu czynili wszystko, aby poskromić sędziego. Na zwróconą ankietę odpowiedzieli oni złośliwie, że ich najulubieńszą książką jest klasyczny Decameron.

Sprawa skończyła się na tem, że senat odrzucił projekt ustawy z tem umotywowaniem, iż najlepszym cenzorem jest przyzwoity czytelnik i, że publiczności nie moż-

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W sobotę 16 czerwca o godz. 8.30 popoł dla młodzieży szkolnej „Kolega Camp-ton” z Barwińskim w roli tytułowej, o godz. 8.15 ciesząca się niezwykłym powodzeniem sztuka Urwanowa „Wiera Mircewa” z Barwińską w roli Wiery.

W piątek odbyła się pierwsza generalna próba z nowej premjery, którą będzie „Djabli synek” B. Shawa. Reżyseruje Janusz Sarnecki.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzejka 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

16

SOBOTA

Dziś: Benony
Jutro: Innocentego
Wschód słońca o g. 3.15
Zachód o g. 7.57
Wsch. księżycy g. 12.29
Zachód o g. 11.21
Długość dnia 16.42
Przybyło dnia 8.57

ZAMIAST FELJETONU.

W pysk.

W pysk i pojedynek... W prawo, w lewo: w pysk i znowu pojedynek.
— Hallo! — dzwoni telefon redakcyjny.

— Cóż tam się stało?
— Dali w pysk.
— Gdzie, komu?
— W Warszawie redaktorowi.
— Hallo, hallo! — znowu po godzinie.
— Cóż znowu?
— Dali w pysk.
— Gdzie komu?
— W pociągu — jakiemuś gościowi za to że źle mówił...

Wypiszmy sobie na sztyftach hasło: „W pysk i pojedynek”. Ba! Lecz skąd wziąć tylu honorowych sekundantów? Niechaj was o to głowa nie boli. Dość mamy bezrobotnych. Ci chętnie się zaoferują. Czekać — wkrótce stanie się pułk zawodowych sekundantów. Sądzę, że wszyscy znajdą dość zajęcia w nowej branży. Dotychczas pojedyńki nieelicznie zaczęły się mnożyć i mnożyć. Dziś dwa, jutro cztery, a pojutrze, da Bóg, ośm pojedynków.

Zart żartem, ale zaprawdę czas skończyć z temi metodami. Studenci niechaj się bawią, niech się strzelają z odległości 70 kroków pistoletami, niosącymi na kroki 50. Ale panowie posłowie — wy się wreszcie opamiętajcie. Wam powierzona piecza nad państwem — czuwajcie, pracujcie. Nie pora na dziecięce zabawy.

Dziś pojedynek posła Hallera, jutro posła Miedzińskiego, a pojutrze może być jeszcze ktoś...

Rozumiem człowieka, który na obrzędy zadecyduje policzkiem. Czyny to po części odruchowo. Ale gdzie sens, by po policzku kogoś za działalność polityczną? Wreszcie, czy pojedynek pro forma ma wogóle wiele wspólnego z honorem? A poza tem: kodeks karny obowiązujący nas zabrania pojedynków i ścigi, tych, którzy się wylamują z pod przepisów.

Chyba panowie posłowie znają przepisy prawne. W dodatku pojedyńki posłów i senatorów odbywają się zupełnie jawnie, a władze milczą. Tak — dziwna to sprawa i dziwna to wolność. Bo kiedy każdego za pojedynek czeka kara, panów posłów — kwiaty i powinszowania. Sądzę, że konwent seniorów winien by się zająć tą sprawą nim przybierze szersze rozmiary. Mogłoby tak kluby sejmowe pouczyć swych członków, jak się mają zachowywać i jak zapanować nad swemi namiętnościami, a może wtedy znikną z sali obrad wyzwicka, oszczerstwa i jeszcze coś, co byłbym wymienił, gdybym nie obawiał się, że wymienię z tego pojedynek... Mtd.

POWRÓT Z ĆWICZEŃ REZERWISTÓW ROCZNIKA 1896.

Wczoraj wyruszył z Raducza 31 pułk Strzelców Kaniwskich, który zajmował się ćwiczeniem rezerwistów rocznika 1896. Marsz z Raducza do Łodzi potrwa trzy dni, wliczając w to miejsca postoju. Przybycie do Łodzi nastąpi w niedzielę. (PAP).

ODROCZENIE KOMISJI KONTROLNYCH DLA REZERWISTÓW.

W związku z odbywającym się pobytem rocznika 1902, komisje kontrolne dla rezerwistów do czasu ukończenia poboru nie odbywają się. (bip).

Posiedzenie komisji do walki z alkoholem na powiat łódzki. W starostwie łódzkim odbyło się posiedzenie komisji do walki z alkoholem na powiat łódzki. Przewodniczył starosta pow. łódzki p. A. Remiszewski. Obecni byli: przedstawiciel urzędu skarbowego akcyz i mo nopoli w Łodzi p. Angielski, przedstawiciel sejmiku łódzkiego, zastępca burmistrza m. Zgierza p. Szymczak, przedstawiciel powiatowego urzędu zdrowia dr. Stanisław Nowicki, komendant policji pow. łódzkiego komisarz Ryszkowski, oraz referent wydziału administracyjno-karnego starostwa p. Franciszek Kłosak. Referat prowadził p. Franciszek Kłosak. Zaprojektowano protokół posiedzenia

poprzedniego i rozpatrzone szereg spraw o opilstwo.

Skazano 72 osoby na grzywnę od 20 tysięcy do 100 tys. mk., oraz na areszt od 3 do 14 dni. Damo napomnienie szeregu rodzicom wobec stwierdzenia faktu, iż dzieci ich małoletnie oddawały się opilstwu. (PAP).

Egzaminy dla dzieci. Dnia 20 b. m. odbędą się egzaminy dla dzieci, które uczą się w domu. W bieżącym roku komisja powszechnego nauczania po przeprowadzeniu egzaminu, na początku roku szkolnego ma już dokładne wiadomości co do stopnia zaawansowania w nauce każdego dziecka i dlatego też dzieli dzieci na grupy według poziomu umysłowego i partjami przydziela do egzaminów w 6 szkołach.

W szkołach tych powołane są do życia komisje egzaminacyjne, składające się z najlepszych sił nauczycielskich. Egzaminy odbywają się za opłatą 20.000 mk. do klasy IV i od klas wyższych opłata wynosi 30.000 mk. pap.

Obowiązek zapisywania dzieci do szkół powszechnych. W mieście ukazały się już nakazy, dotyczące tegorocznych zapisów dzieci do szkół powszechnych. Narazie otrzymały je dzieci, zapisane do szkół niemieckich. Obecnie rozsyłane są nakazy do pierwszych 40 szkół powszechnych, a do dnia 24 b. m. rodzice dzieci będą już w posiadaniu odnośnych nakazów. pap.

Program „Tygodnia Harcerskiego”.

1) w dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wieczorem przemarsz hufców harcerskich przez ul. Piotrkowską;

2) dnia 17 b. m. sprzedaż znaczna na ulicach miasta, o godz. 8.30 nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. 10.30 uroczyste przyrzeczenie w parku ks. Poniatowskiego na małym boisku, defilada przed przewodniczącym Z. H. P., p. wojewodą Rembowski i zebraniem gośćmi. Od g. 9-ej patrol harcerski w różnych punktach miasta wygrywa pobydki. Po południu zabawy ogrodowe;

3) w ciągu tygodnia trzy poranki muzyczne, w ogrodzie „Grand Hotelu” przedstawienie teatralne, odczyty, zebrania towarzyskie;

4) w sobotę dnia 23 b. m. wielka zabawa ogrodowa w Helenowie, kilka orkiestr wiele niespodzianek, puszczenie wianków na stawach, na boisku zawody harcerskie, lekkoatletyczne, oraz pilki nożnej, wysięgi kolarskie, wystawa prac harcerskich itp.

5) dnia 24 b. m. sprzedaż znaczka, zabawy ogrodowe, loteria fantowa, których szczegóły są na afiszach, rozlepionych w różnych punktach miasta. pap.

Włec niedzielny. Zapowiedziany na niedzielę dnia 17 bm. godz. 11 rano w sali Filharmonii Narutowicza (Dzielnia 18) wiec w sprawie ustąpienia Józefa Piłsudskiego wzbudza ożywienie zainteresowania. Bilety wejścia są formalnie rozchwytywane. Pozostałe do nabycia dzisiaj 1. w cukierni W-go Gostomskiego od g. 6 — 8 wiecz. 2. OKR. PPS. Piotrkowska 83, 3. Polsk. Zw. Zaw. „Praca” Główna 31, 4. Sekretariat Wojewódzki PSL. (Dąbski) Główna 17. W niedzielę — w kasie Filharmonii w godz. 9 — rano.

Zatarg w kasie chorych na tle ekonomicznym. Onegdaj w gmachu centrali kasy chorych odbyło się ogólne zebranie wszystkich pracowników tej instytucji. Zebranie poświęcone było akcji ekonomicznej, mającej na celu poprawienie bytu rzeszy pracowników kasy chorych. Przedstawiciel związku klasowego pracowników kasy chorych p. Wojciszek w długim, dobrze opracowanym sprawozdaniu przedstawił obecną sytuację ekonomiczną pracowników kasy chorych, przebieg pertraktacji o polepszenie ich bytu, oraz obecną stan rzeczy.

P. komisarz kasy oświadczył, iż sprawę żądań pracowników przedstawił ministerstwu i obecnie pozostaje jedynie wyjście dla pracowników — wysłanie delegacji do ministerstwa do Warszawy. Zaznaczyć należy, iż uwzględniając żądania pracowników kasy — komisarz polecił wypłacić pensję czerwcową z dodatkiem 15 proc. za maj już w dniu wczorajszym. (bip).

Kasa chorych w Ozorkowie. W dniu 8 b. m. powiatowa kasa chorych w Ozorkowie rozpoczęła swą działalność w głównym ambulatorium przy ulicy Szlajacka, oraz ambulatorium fabryce Szlajacka. 2 dni przedtem została zawarta umowa z miejscowymi lekarzami na ogólnych warunkach. Również podobnie, jak w innych kasach uregulowana została współpraca felczerów, akuszerów i aptek. (bip).

Losowanie loterii fantowej. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu męskiego gimnazjum społecznego przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 odbędzie się losowanie loterii fantowej w obecności referenta Rosimana na cele tejże uczelni

Z niedoli urzędników komunalnych.

Obniżenie pensji pracownikom miejskim.

Biurokracja ministerjalna uważa pensje pracowników magistratu za „zbyt wygórowane”.

Charakterystyczny ten artykuł, tak jasno skrawie parodoksalny w chwili, gdy dolar kosztuje 86,000 mkp., a zachęcone zwykłą ceną najniezbędniejszych artykułów życiowych, rozpoczynają nanowo szalony taniec wzwyż — odpowiada jednak ściśle i całkowicie stanowi rzeczy, jaki wytworzył się w ostatnich tygodniach w dziedzinie płac pracowników zarządu m. Łodzi.

Pensje bowiem pracowników miejskich, regulowane poprzednio co miesiąc zgodnie z istniejącą umową na zasadzie orzeczeń lokalnej komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, w ostatnich dwóch miesiącach począwszy, nie uległy określonej przez komisję zwwyżce, t. j. utrzymane zostały na poziomie kwietniowym. Ponieważ zaś orzekająca zwykłe bardzo powściągliwie komisja ustaliła wzrost cen za kwiecień w wysokości 11,25 proc., zaś za maj — 9,92 proc., przeto pensje pracowników miejskich w rzeczywistości obniżone zostały w m. czerwcu, skromnie licząc, o 22,14 pr. (11,25 proc. + 10,89 proc.). Cyfry te są dość wymowne, by zrozumieć, jak katastrofalny przewrót w budżetach rodzin pracowników wywołała ta „sanacja finansów miejskich”, kosztem żołdaków urzędników do konywana.

Zresztą, chcąc być sprawiedliwym, należy podkreślić, że pomysł tej szczygółnej „sanacji” nie obciąża w żadnej mierze sumienia magistratu. Gdy w miesiącu ubiegłym, stojące na straży nterosów zrzeszonych — związki pracownicze wystąpiły do magistratu w zwykłym trybie o 11,25 proc. podwyżki, otrzymały odpowiedź, że magistrat — uznając zupełną zasadność zgłoszonego żądania — uwzględnić go jednak nie może, a to ze względu na formalny zakaz władz nadzorczych, uważających pensje pracowników miejskich za „zbyt wygórowane” (1). Podobno wśród tych władz, od których magistrat jest bardzo ściśle uzależniony, zwłaszcza w okresie rozwiązania Rady miejskiej, istnieje oryginalna tendencja do „zrównania” płac urzędników miejskich z płacami urzędników państwowych. Pomijając już fakt, że — pomimo tych oszczędnościowych eksperymentów różnych miedrców ministerjalnych — urzędnicy państwowi zarówno w maju, jak w czerwcu całkiem słusznie otrzymali kilkunastoprocentowe podwyżki, i godząc się, iż nawet pomimo tych podwyżek pensje tych urzędników pozostają, niestety, nadal na pozo-

mie płac głodowych, — musimy podkreślić, że droga do polepszenia ogólnej sytuacji życiowej klasy pracującej w Polsce nie wiedzie przez etapy obniżania pensji kategoriom pracowników lepiej płatnych do istniejących norm najniższych, ale raczej przeciwnie — polega na rozbudowie i stopniowym zrównywaniu wszystkich płac według poziomu możliwie najwyższego. Obejktywne zaś cyfry dowodzą, że pracownicy miejscy (mówimy o Łodzi i Warszawie) nie tylko nie stanowią, jakiejś kategorii pod względem płac uprzywilejowanej, ale naodwrot — płace ich są, przeciętnie biorąc, znacznie niższe od płac pracowników w handlu i przemyśle, w bankach, w szkolnictwie średnim i t. d.

Rzecz oczywista, że omawiane wyżej, krzywdzące metody upośledzania pracowników zarządu m. Łodzi wywołały wśród nich głębokie rozgoryczenie i niezadowolenie. Związki zawodowe, nie mogąc w żaden sposób zgodzić się na oszczędnościowe teorie naszej biurokracji, zamierzają rozpocząć energiczną i bezwzględną walkę w obronie zagrożonych praw i bytu pracowników miejskich.

Należy mieć nadzieję, że zarówno magistrat, jak nadzorcze władze samorządu, zająwszy właściwe stanowisko, przyczynią się do zlikwidowania coraz groźniej narastającego konfliktu. W przeciwnym razie, — wobec zagrażającego rodzinom pracowników głodu i coraz bardziej wzmagającego się w tych sferach nastroju opozycyjnego — zatarg mógłby przybrać formy dla ogólnych interesów miasta wielce szkodliwe i niebezpieczne. Jak dotychczas, władze miejskie okazywały zawsze dużo zrozumienia dla słusznych postulatów pracowniczych oraz prawdziwie dobrą wolę i cenny dar przewidywania przy ich regulowaniu. Być może, że i tym razem zastosowanie tej taktyki wyda oczekiwane owoce, a życie naszego miasta uniknie przykrych i dezorganizujących wstrząsów.

S. D.

Na dzień 18-go b. m. związek pracowników zarządu miasta Łodzi wyznaczył konferencję z przedstawicielami magistratu w sprawie podwyżki poborów.

— Na dzień 18-go (godzina 18-ta) wskłkie trzy związki pracowników zarządu miasta Łodzi zwołują ogólne zebranie pracowników, na którym ma być omówiony rezultat konferencji z przedstawicielami magistratu i kierunek dalszej akcji.

W sprawie obrotu obcemi walutami.

P. K. K. P. nie żąda od klientów wylegitymowania się z legalnego ich nabycia.

W ostatnich czasach szerzone w Łodzi pogłoski, że PKKP. przy kupnie walut, żąda od klientów wylegitymowania się z legalnego nabycia tychże. Jak z młarodatego źródła dowiadujemy się, że PKKP. tej praktyki nie stosuje i kupuje waluty bez wypytywania się o źródło pochodzenia tejże. Celem bowiem PKKP jest nabywanie walut, zaś kwestia prawnego nabycia walut należy wyłącznie do kompetencji delegata ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych.

Zarazem nadmieniamy się, że delegat dla

spraw dewizowych ministerstwa skarbu i tutaj nie postępuje zbyt rygorystycznie, idąc zgodnie z życiem, nie wymagając legitymowania w każdym wypadku zainteresowanych osób, gdyż w ten sposób ułatwia się obieg walut w bankach dewizowych.

Ścisłe i regorystyczne badanie w każdym wypadku legalnego posiadania walut byłoby pewnego rodzaju utrudnieniem uważanym przez publiczność z pewnością za szkodliwe, a nie odnosiloby pożądanego skutku. pap.

Trudności radjolecznictwa. W związku z poruszoną przez jedne z pism miejscowych sprawę wyzyskania dla celów leczniczych pewnej ilości radu, znajdującego się w posiadaniu Łódzkiego chrześcijańskiego tow. dobroczynności, otrzymany z referatu prasowego przy magistracie mł Łodzi następujące informacje.

Zwłoka w uruchomieniu przez zastępowanie leczniczem radu trudności. Będący włóchością Tow. dobroczynności rad zawrty jest w dwóch rurkach, według zaś najnowszych wymagań wlewy medycznej — rzy leczeniu stosuje się 5 — 5 rurek z bardzo małemi ilościami radu. Posiadana więc przez Tow. Dobroczynności ilość radu trzeba by rozdzielić co dałoby się skutecznie tylko przy pomocy specjalistów zagranicznych. Fab-

ryka, mogąc dokonać podziału drogo-cennego pierwiastku, nie rezygnując jednak, czy przy tej czynności pewna część radu nie zostanie stracona. Tow. Dobrocz. zgadzając się zasadniczo na podział, żąda znów, aby magistrat zagwarantował posiadana obecnie ilość radu, czyli ewentualnie odkupił straconą część. Sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana, prawdopodobnie jednak w niedalekiej przyszłości znajdzie swe rozwiązanie i istniejące trudności techniczne zostaną pokonane.

Kupujcie 8-proc.
Pożyczkę złotą!

CYRK

A. CINISELLI
Konstantynowska № 16.

DZIŚ, w sobotę, d. 16 czerwca UROCZYSTE OTWARCIE CYRKU

pod osobistym kierunkiem
zasłużonego — — —

Udział przyjmą pierwszorzędni artyści, akrobaci, skoczek, jeźdźcy, komicy, żonglerzy, woltżerki, gimnastycy, cykiści, kłowni, i t. p. **Szczegóły w programach.** Początek punktualnie o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

W niedzielę, dnia **2 DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA** 2 O godz. 4-ej po pol
17-go czerwca r. b. — — — o jednakowym programie. — — — i o godz. 8 m. 15 w

Bilety nabywać można w kasie cyrku codziennie od godz. 10-ej rano.

257-1

Dlaczego magistrat powierzył dyrekcję Teatru p. K. Wroczyńskiemu

Komisja teatralna oraz magistrat, dążąc do tego, by w przejściowym okresie budowy przez miasto własnego gmachu teatralnego prowadzenie teatru miejskiego nie obciążało zbyt dotkliwie finansów miejskich. — uznali za najwłaściwsze oddanie teatru przedsiębiorcy, z zapewnieniem mu stałego subsydjum ze strony miasta.

Po ogłoszeniu — w myśl decyzji magistratu — konkursu na wydzwierżenie teatru miejskiego w Łodzi, komisja teatralna stwierdziła, że z pośród nadesłanych ofert tylko bardzo niewielka ilość kandydatur może być wzięta pod uwagę.

Wobec przewlekającej się sprawy zwolnienia nowej rady miejskiej magistrat stanął przed koniecznością wyboru: albo zaorępać sprawę teatralną na najbliższy sezon, albo też działającą zresztą w zakresie swej kompetencji, zawrzeć kontrakt z jednym z ubiegających się. Postanowienie musiało być powzięte szybko i nieodwołalnie, zarówno ze względu na reflektantów, żądających definitywnej odpowiedzi, jak na zespół aktorski, angażowany zwykle — jeśli o lepsze siły chodzi — już w maju lub w czerwcu.

Za najodpowiedniejszą z nadesłanych ofert uznała komisja teatralna ofertę p. K. Wroczyńskiego. Za kandydaturą tą przemawia długoletnia praca p. Wroczyńskiego

w charakterze reżysera i kierownika literackiego w teatrach s. p. K. Zaleskiego i A. Szyfmana. Jako znany komedjopisarz, obecny prezes związku autorów i kompozytorów, p. Wroczyński daje również gwarancję, że dążyć będzie do postawienia teatru miejskiego w Łodzi na wysokim poziomie artystycznym, co zapewni powodzenie imprezie teatralnej. Za dodatnią stronę kandydatury p. Wroczyńskiego, komisja teatralna uważała i to jeszcze, że kandydat nie jest aktorem, a więc jego praca dyrektorska pozbawiona będzie pierwiastka aktorskich ambicji, które często utrudniają należyte spełnianie właściwych zadań i obowiązków dyrektora.

Podzielając opinię komisji teatralnej, magistrat zaakceptował kandydaturę p. Wroczyńskiego, ustalając na posiedzeniu w dniu 4-go b. m. warunki wydzwierżenia teatru.

Należy nadmienić, że magistrat m. in. zobowiązał p. Wroczyńskiego do urządzania w sezonie 1923/24 przedstawień dla zrzeszeń inteligentnych, dla związków robotniczych i dla młodzieży — na tych samych warunkach finansowych, jak w sezonach ubiegłych. Ewentualny dochód z teatru byłby podzielony na równe części pomiędzy magistrat a przedsiębiorcę.

Święto 31-go pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

W połowie lipca br. 31 pułk strzelców kaniowskich obchodzi uroczystości swoje święto pułkowe. Wypada ono dlatego w tym czasie, że w miesiącu tym roku 1919 nastąpił najważniejszy etap w historii pułku, a mianowicie złączenie się i połączenie oddziałów, stworzonych w kraju z oddziałami 4 dywizji strzelców gen. Żeligowskiego. Na powstanie bowiem 31 pułku o wartości jaką obecnie posiada, złożyły się dwie prawie jednocześnie, lecz niezależnie od siebie tworzone formacje. Jedne to oddziały, powstałe w kraju, na Kujawach, po wypędzeniu okupantów i składające się z oddziałów Polskiej organizacji wojskowej, wzmocnionych doskonałym materiałem żołnierskim, b. armii niemieckiej, która gromadnie, przechodząc wówczas granicę polsko-niemiecką, wstępował do tworzących się batalionów 31 pułku.

Już w pierwszych miesiącach 1919 r. bataliony 31 pułku walczyły na frontach wołyńskim i na Białorusi przeciw bolszewikom, pod Lwowem przeciw Ukraincom oraz na zachodnim froncie przeciw Niemcom.

Druga składowa część obecnego 31 pułku, to oddziały tworzone po krwawej bitwie kaniowskiej, (stad nazwa pułku „Strzelcy Kaniowscy”) które wśród ciężkich walk z bolszewikami, w jak najgorszych warunkach materialnych, zdążyły od kraju, na stepach Kubania, organizując się pod wodzą gen. Żeligowskiego i obec-

niego dowódcy dywizji 10 piechoty, pułk. Małachowskiego w IV dywizję strzelców, która po krwawej epopei tułaczkiej przybyła wreszcie w połowie lipca 1919 r. do kraju. W Stanisławowie następuje połączenie 31 z 15 pułkiem strzelców IV dywizji i oddział pułk, posiadając wspaniały materiał żołnierski, aż do czasu zawarcia pokoju, walczy początkowo w Galicji wschodniej przeciwko Ukraincom, a wypędzeni thychże — na Litwie, wreszcie przechodzi uciążliwy odwrot na 600 kilometrów od wrotu z pod Mińska Litewskiego pod Warszawę w czasie ofensywy bolszewickiej. Bierze udział w bitwie pod Warszawą, jako jeden z obrońców stolicy zdobywając sobie pełne uznanie dowództwa i oficerów francuskich.

Po ofensywie polskiej rzucony zostaje przeciwko hordom Budiennego, wytrzymując kłopotliwe, krwawe obleżenie w Żamościu, poczem na karkach wypieranego z kraju wroga, dosięga do miejsc, gdzie obecnie najjaśniejsza rzecz pośpolita wibła swe szczyty graniczne.

W czasie tych dwuletnich walk pułk stracił w zabitych 15 oficerów i 670 żołnierzy — rannych 48 oficerów i 1640 żołnierzy.

W pułku odznaczonych orderem „Virtuti Militari” zostało 30 oficerów i 40 żołnierzy oraz „Krzyżem Walecznych” 50 oficerów i 60 żołnierzy. pap.

PRAWO I ŻYCIE.

DELIKATNA OPERACJA.

W połowie lutego r. ub. kasjer firmy Biedermann, Karol Braude, jadąc tramwajem Nr. 4 powiesił przy motorniczym teczke zawierającą przeszło 12 milionów marek. Nagle teczka upadła i B. zauważył, iż jeden bok teczki jest przecięty jakimś cienkim narzędziem.

Zdziwiony rozejrzył się dookoła i wówczas jeden ze stojących pasażerów odezwał się: „Dlaczego pan mnie posadza, przecież ja teczki nie przerzynałem”. Gdy tramwaj zatrzymał się u zbiegu Wschodniej i Pomorskiej zawezwano po sterumkowego 5-go komisarjatu, który odprowadził owego nieznanego do komisarjatu. Okazało się, iż jest to Roman Łukomski (Napierkowski 38).

Stawiony przed sądem Zabarowskiego za usiłowanie kradzieży Łukomski do winy nie przyznał się, aczkolwiek był on już swego czasu za kradzieżą rany.

Po wystąpieniu podprokuratora Markowskiego sąd skazał Łukomskiego na rok więzienia z pozbawieniem praw. (bip)

KRWAWY NAPAD BANDYCKI.

Onegdaj, o godz. 11-ej w nocy, gdy p. Ignacy Dargiewicz, obywatel ziemski, przybył z Łodzi do majątku swego w Podębku pow. łódzkiego, wtargnęło do mieszkania jego dwu uzbrojonych bandytów i dwoma strzałami rewolwerowymi raniło go ciężko w klatkę piersiową. Do rannego wezwano dziś z Łodzi dr. Wattena, który udał się do Podębka samochodem.

Bandyci napadli na p. Dargiewicza napewno w celach rabunkowych, gdyż w tym tygodniu sprzedał on pewien majątek ziemski i liczyli, że ma pieniądze w domu.

Echa napadu bandyckiego przy ul. Milsza.

Jak już swego czasu donosiliśmy, sprawcy napadu bandyckiego na Bednarską, właściciela sklepu przy ul. Milsza, zostali schwytani. Dwuch z nich, Biegnowskiego i Grzelaka Józefa, udało się policji ująć bezpośrednio po napadzie, zaś trzeci schwytany został później w bardzo ciekawych okolicznościach, których szczegóły przedstawiają się następująco:

Bandyta czując, że policja jest na tropie, tej samej nocy, dowiedziawszy się o ujęciu swoich dwóch kolegów, wyjechał z Łodzi.

Kierunek ucieczki bandyty został przez policję stwierdzony i wszystkie posterunki policyjne zostały o tem powiadomione, a w związku z tem ucieczka bandyty stała się niemożliwą. Bandyta, czując, że wszelkie jego usiłowania w kierunku ucieczki będą bezowocne, postanowił trzymać się bliżej Łodzi, przebywając w okolicznych lasach i polach. Lecz i te okazały się niepewne, i zawiodły (bo oto patrol policyjny, patrolując na Kozłach, zauważył w życie dwoje ludzi: mężczyznę i kobietę).

Ponieważ „konferencja” w życie wydawała się policjantom podejrzana, ci o-

statni udali się w tym kierunku, co widząc nieznajomi, mężczyzna zaczął uciekać, zaś kobieta zaskoczona niespodziewaniem, nie była w możności uciekać daleko i złapaną, zeznała, że mężczyzna, który uciekł, jest jej kochankiem i brał udział w napadzie na Bednarską.

Policjanci, nie tracąc przytomności, puścili się w pogoń przez pola za uciekającym bandytą i udało się dopędzić bandytę przy młynie Mauera na Zubardzie. Aresztowany bandyta, sprowadzony do IV kom., zeznał, że nazywa się Niedźwiecki Kajetan, zam. przy ul. Nwrot nr. 23, zaś niewiasta, z którą był w poul — Kazmierczak i jest jego kochanką.

Dalej zeznał, że po napadzie, wiedząc że policja jest na tropie jego, wyjechał do Gdańska „po papierosy”, zaś miejsce, w którym spotkała go policja, obrał sobie jako mieszkanie, obawiając się aresztowania. Jak dalsze dochodzenie wykazało, Niedźwiecki jest znanym złodziejem i w styczniu tego roku został wypuszczony z więzienia, zaś pieniądze zrabowane Bednarskiej roztrwonil. Bandytę, okutego w kajdany, odesłano do urzędu śledczego. pap.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Strejk robotników budowlanych w fabryce Poznańskiego.

W swoim czasie związek zawodowy polski budowlany wszczął akcję w sprawie unormowania płac robotników budowlanych, zatrudnionych w zakładach fabrycznych tow. akc. i. K. Poznański według płac sezonowych robotników, zatrudnionych na budowach.

W sprawie tej polski związek budowlany interwenjował kilkakrotnie u zarządu fabryki, a następnie zainicjowana została konferencja, w której brali udział z ramienia związku p. Bednarczyk, oraz delegaci robotników. Administrację fabryki reprezentował dyrektor Wolczyński.

Przedstawiciel fabryki oświadczył, iż zarząd fabryki stoi na stanowisku, że do płacowym murarzem i cieślom t. zw. dodatek sezonowy, oraz wypłata pracownikom budowlanym dzienna, a nie za go-

dziń — nie pozwala na zmiany w cenniku.

W odpowiedzi na to p. Bednarczyk oświadczył, że obecne zarobki oparte są na cenniku włókniarzy wraz z dodatkami nie zezwalają na utrzymanie robotnikom siebie i rodzin, wobec czego należy bezwzględnie zastosować cennik sezonowy. Ponieważ przedstawiciel firmy na to nie zgodził się, konferencja została przerwana i w wydziale budowlanym fabryki rozpoczął się strejk.

W związku z tem odbyło się w lokalu polskich związków zebranie metalowców w sprawie zajęcia stanowiska wobec strejku budowlanego.

Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę, że o ile strejk budowlany się przedłuży, wówczas metalowcy również przyłączą się do bezrobocia, co grozi u niemożności fabryki. (bip).

W PRZEDNIU STREJKU DOZORCÓW.

W związku z żądaniem uregulowania płac dozorców odbędzie się w lokalu ok. zw. zaw. wielki wiec dozorców, na którym uchwalony zostanie termin rozpoczęcia strejku. (bip).

ZATARG PRACOWNIKÓW PRZY BUDOWIE KOLEI.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora p. Zielińskiego odbyła się konferencja w sprawie żądań robotników, zatrudnionych przy budowie kolei Słotwiny - Koluszek.

Robotnicy żądali zastosowania płac podług cennika, obowiązującego robotników ziemnych w Łodzi.

W konferencji brał udział przedstawiciel przedsiębiorstwa prowadzącego roboty, oraz delegaci polskiego związku budowlanego.

Przedstawiciel firmy po zapoznaniu się z żądaniem robotników oświadczył, że nie posiada tak daleko idących pełnomocnictw by żądania robotników uwzględnić w sprawie tej porozumie się z zarządem przedsiębiorstwa i o wyniku zawiadomi inspektorat pracy. Wobec tego oświadczenia konferencję odroczone. (bip).

Czytajcie „Republikę”.

Tanio! DLA INTELIGENCJI Wygodnie!

NA SPŁATĘ RATAMI!

Towary wełniane, chustki, swetry, obuwie, garnitury na obstaunki itd. wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach

Łódź, Zawadzka 24, i p. front

983-5

Z okazji zaręczył pana

NOE NAJDORFA

z panną

TEOFILA STEJRIŃOWNA

Serdeczne życzenia składają

pracownicy firmy A. Najdori.

2ew.3 POKOJE

z kuchnią i wygodami w Warszawie
przy ul. Pawiej, front II-gie piętro

ZAMIENIE

z odpowiednią dopłatą na także mieszkanie w Łodzi. Oferty do „Republiki” sub. „Pawia”. 224-1

POSZUKUJE

wspólnika z większym kapitałem do manufakturowego interesu. Posiadam wielki sklep frontowy z telefonem, całkowitym urządzeniem wraz z towarami w najlepszym punkcie przy ul. Piotrkowskiej. Oferty sub. „W. F.” do adm. „Republiki”. 248-2

Nasiona do wysiewu w sezonie letnim,

jak: rajgras, mieszaniki traw, cykorje, endywie, grochy, jarmuże, kalafior, kalarepy, kapusty, koper, marchwie, rzepy, rzodkiewie, rabarbar, rzodkiewki, sałaty, szpinaki, z kwiatów: lewkonje, laski, tyszcze, groszki, sroczki, maciejke, rezedy, bratki, stokrocie, dzwonki, goździki, niezapominajki, pierwiosniki, pantofelniki, popielniki (Cineraria), gduły (Cydamen) i w. in.

212-5

polecają **L. JASINSKIEGO** prowadzone od 1870 r.
SKŁADY w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10.

Rentowniejsze niż akcje

są udziały w naftowej

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszym interesem jest bezwzględnie nabycie **udziałów w % brutowych** w Zagłębiu Drohobycko-Boryslawskim. Pola ropodajne i kopalnie naftowe. Udziały w % w cenie od 500,000 do 100,000,000 i wyżej na warunkach bardzo dostępnych. Informacji udziela **Jakób Weinsztok**, Andrzeja № 48, III piętro—front, od 1—5 po poł. 579-11

8-kl. Gimnazjum Żeńskie

Klary Wolfsonowej, Zawadzka 23.

Egzaminy wstępne (wyłącznie przed wakacjami) rozpoczną się **24-go czerwca r. b.** Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej po południu. 255-1

Zarząd Łódzki. Zyd. Tow. Opieki nad Sierotami

Północna 38,

uprasza pp. Członków Towarzystwa o przybycie na

OGÓLNE ZEBRANIE,

które w 2-gim terminie odbędzie się bez względu na liczbę obecnych w niedzielę 17-go czerwca r. b. o godzinie 12-ej w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie z działalności Tow. za 1922 rok.
- 3) Komisji rewizyjnej.
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1923 r.
- 5) Wybór 13 członków zarządu i komisji rewizyjnej.
- 6) Wnioski.

247-1

Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 11.

Egzaminy wstępne odbywać się będą

tylko w terminie przedwakacyjnym
mianowicie: 25, 26, 27 i 28 czerwca.

101-2

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Miejskiej Pracowni Robót Ręcznych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Warunki: **26 godzin zajęć praktycznych, 8 godzin zajęć organizacyjnych.**

Wynagrodzenie według norm średnich szkół prywatnych i społecznych. Oferty należy składać do dnia 10 lipca r. b. do biura Wydziału Oświaty i Kultury (Łódź, ul. Piłsudskiego 3).

MAGISTRAT m. ŁODZI
Wydział Oświaty i Kultury.

Łódź, dnia 14. VI. 1923 r.

253-1

Do sprzedania

ENCYKLOPEDJA

Meyera 24 tomy (komplet)
wydanie luksusowe. Oferty
pod „B.B.” do „Republiki”

Zarząd Telefonów Sieci Łódzkiej

Niniejszym podaje do wiadomości, że

OFICJALNY SPIS ABONENTÓW TELEFONÓW

powierzył wyłącznie Zjednoczonym Wydawnictwom Graficznym

J. RUSZKOWSKI i S. LITYNSKI w Łodzi

i Warszawie ul. Żórawia Nr. 13 — Telefon Nr. 65-73.

Ogłoszenia i adresy do powyższego spisu przyjmuje się tylko do 16 czerwca r. b.

Ogłoszenia w Łodzi przyjmuje się wyłącznie w Drukarni Polskiej, Przejazd № 19 (wejście z Kilińskiego), Tel. 14-64, i przez upoważnionych akwizytorów.

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

La Grande Industrie Textile Polonaise.

SES CAPACITES D'EXPORTATION.

(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra Dr. LESZKA KIRKIENA,
poprzedzona wstępem D-ra
Marcelo Barcińskiego.

Nakładem Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du Commerce Mondial.

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: Władysław Kosłowski, Warszawa, ul. Szopena 12.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy” i „Gazeta Giełdowa i Losowań”

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski. 370-1
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych.
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzynskiego „Sztuka Sprzedawania”.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-55, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

8-KL. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

L. Sołowiejczyk - Magaliłowej

w ŁODZI, WSCHODNIA 62.

Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium egzaminów odbędzie się wyłącznie przed wakacjami dn. 24 czerwca r. b.

Program i informacje w kancelarii gimnazjum od 2 — 4 pp. 050-4

Zamienie sklep i pokój

w mieszkaniu na prywatne mieszkanie, na 2 pokoje z kuchnią w stronie bałuckiej. Wiadomość: ul. Brzezińska 19, skład tabacznicy. 242-1

Poszukuje mieszkania

jeden lub dwa pokoje z kuchnią z jedną wygodą i światłem elektrycznym w centrum miasta. Oferty do „Republiki” pod „P.P.” 251-1

Zamienię

2 pokoje z kuchnią centrum miasta w Warszawie, na takie lub większe w Łodzi. Informacje, Łódź, Pańska 45, m. 43. 252-2

DRZEWO BUDOWLANE I STOLARSKIE

nabyć można w składach

B-ci ROZNER

Skład I, LIPOWA 59 i ZAKĄTNA 70,
„ II, FRANCISZKANSKA 16.

PRZYJMUJEMY WSZELKIE OBSTALUNKI I DOSTAWY NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Maszynę

do pisania
kupię polską lub rosyjską nawet zepsutą. Oferty do „Republiki” pod „Maszynę” 241-2

Dr. med.

H. Bergson

Choroby kobiece.

Dzielną 6.

Przyjmuje od 4-ej do 5-ej 185-6

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopięciowe.

Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—11 i od 5—6. Dla pan od 4—5. 304-1

Dr. med.

Braun

Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Przyjmuje od 8—10 i po 1—2 i od 5—8.

Panie od 4—5

Lekarz-dentysta

T. Karmazyn

Piotrkowska 54.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—7, w niedziele od godz. 10—1. 145-2

OGŁOSZENIA drobne:

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 250 m)

KUPUJE meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płać najwyższe ceny. Łaznik. Benedykta № 28, m. 13 parter. 597-35

OKAZYJNIE do sprzedania stół debowy do rozstawiania oraz 6 krzeseł wyściełanych w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Piotrkowska 47, w sklepie trykotażu. 250-1

Rozmaite.

(za wyraz 200 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 217-10

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana 12, m. 4 od 3—5 po poł. 243-2

Angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Oferty do „Republiki” pod „M. Z.” 245-2

DO BANKU jako wolontariusz poszukuje posady student prawa. Oferty do adm. „Republiki” pod „Ekonomia”. 244-1

INTELEKTUJNY młodzielec nie z półtoraroczną praktyką biurową pragnie zmienić posadę, przyjmie zajęcie buchaltera ewent. pomocnika od zarządcy. Pierwszorzędne referencje. Oferty do „Republiki” pod „Pracowity”. 234-2

DEMOKRATYZOWANY 27-letni poszukuje posady akwizytora w instytucji handlowo-przemysłowej. Oferty do „Republiki” pod „Oficer”. 230-3

Lokale i mieszkania

(za wyraz 270 mk.)

POKOJU umeblowanego poszukuje przy rodzinie. Zaplać dobry czynsz. Łask oferty do „Republiki” pod „C. A. 152”. 200-3

Rutynowany korepetytor z ośmioletnim wykształceniem poszukuje posady przy inteligentnej rodzinie w zamiar na lekcje. Oferty sub „Pokoik” do „Republiki”. 230-3

Zagubione dokum.

za wyraz 130 mk.)

Lewkowicz Jakób zagubił dokument wyd. w pow. jedrzejskim. 221-1

Strzykowski Chaim Karłowicz na 4, zgubił tymczasowy dowód osobisty. 282-1

Prenumerata: w Łodzi mk. 14,000 i odpow. do domu 600 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 15,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 20,000 miesięcznie.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.

Członkami „Republiki” — Tłocznia Drukarni Państwowej.

Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Oltaszewski